

Ewangelia Jana

Rozdział 7

1. Potym Jezus chodził po Galilejej. Bo nie chciał chodzić po Żydowskiej ziemi, iż Żydowie chcieli go zabić. 2. A był blisko dzień święty Żydowski Kuczki. 3. Rzekli tedy do niego bracia jego: Odejdź stąd a idź do Żydowskiej ziemi, żeby i uczniowie twoi widzieli dzieła twe, które czynisz. 4. Abowiem żaden nie w skrytości nie czyni, a sam chce być na jawi. Jeśli te rzeczy czynisz, oznajmi sam siebie światu. 5. Bo i bracia jego weń nie wierzyli. 6. Rzekł im tedy Jezus: Czas mój jeszcze nie przyszedł, ale czas wasz zawždy jest pogotowiu. 7. Nie może was mieć świat w nienawiści, ale mnie ma w nienawiści, że ja świadectwo wydawani o nim, iż sprawy jego są złe. 8. Idźcie wy na ten dzień święty, ja nie pójdę na ten dzień święty: bo mój czas jeszcze się nie wypełnił. 9. To powiedziawszy, został sam w Galilejej. 10. A gdy poszli bracia jego, tedy i on poszedł na dzień święty, nie jawnie, ale jakoby potajemnie. 11. Szukali go tedy Żydowie w dzień święty a mówili: Gdzie on jest? 12. I było o nim wielkie szemranie między rzeszą. Bo jedni powiadali: Ze jest dobry. Drudzy zaś mówili: Nie, ale zwodzi rzesze. 13. Wszak o nim żaden jawnie nie mówił dla bojaźni Żydów. 14. A gdy już było w pół święta, wszedł Jezus do kościoła i uczył. 15. I dziwowali się Żydowie, mówiąc: Jakoż ten umie Pismo, gdyż się nie nauczył? 16. Odpowiedział im Jezus i rzekł: Nauka moja nie jest moja, ale tego, który mię posłał. 17. Jeśli kto będzie chciał czynić wolą jego, dowie się o nauce, jeśli jest z Boga, czyli ja sam z siebie mówię. 18. Kto z samego siebie mówi, chwały własnej szuka. Lecz kto szuka chwały tego, który go posłał, ten jest prawdziwy, a nie masz w nim niesprawiedliwości. 19. Izali wam Mojżesz nie dał zakonu? A żaden z was nie czyni zakonu. 20. Przecz mię szukacie zabić? Odpowiedziała rzesza i rzekła: Diabelstwo masz: kto cię szuka zabić? 21. Odpowiedział Jezus i rzekł im: Jednem uczynek uczyniłem, a wszyscy się dziwujecie. 22. Dlatego wam dał Mojżesz obrzezanie: (nie iżby było z Mojżesza, ale z ojców) i obrzezujecie w szabbat człowieka. 23. Jeśliż człowiek przyjmuje obrzezanie w szabbat, żeby się nie gwałcił zakon Mojżeszów, na mię się gniewacie, że wszystkiego człowieka uzdrowiłem w szabbat? 24. Nie sądzcie według widzenia, ale sądzcie sądem sprawiedliwym. 25. Mówili tedy niektórzy z Jerozolimy: Izali nie ten jest, którego szukają zabić? 26. Lecz oto jawnie mówi, a nic mu nie mówią. Zali prawdziwie poznali książe, iż ten jest Chrystus? 27. Ale tego znamy, skąd jest, lecz gdy przydzie Chrystus, nikt nie wzwie, skąd by był. 28. Wołał tedy Jezus w kościele, ucząc a mówiąc: I mnie znacie, i skądem jest, wiecie, a nie przyszedłem sam od siebie: ale jest prawdziwy, który mię posłał, którego wy nie znacie. 29. Ja go znam, bom od niego jest, a on mię posłał. 30. Chcieli go tedy pojmać, a żaden się nań ręką nie targnął, bo jeszcze nie przyszła godzina jego. 31. A wiele z rzeszej uwierzyło weń i mówili: Chrystus, kiedy przydzie, aże więcej cudów uczyni, niż które ten czyni? 32. Usłyszeli Faryzeusowie, iż to o nim rzesza szemrała. I posłali książe i Faryzeusowie sługi, aby go pojмали. 33. Rzekł im tedy Jezus: Jeszcze mały czas jestem z wami, a idę do tego, który mię posłał. 34. Szukać mię będziecie, a nie

najdziecie: a gdzie ja jest, wy przyść nie możecie. **35.** Mówili tedy Żydowie między sobą: Dokądże ten pójdzie, iż my go nie najdziemy? Czyli pójdzie do rozproszenia poganów i będzie uczył pogany? **36.** Cóż to za mowa, którą wyrzekł: Szukać mię będziecie, a nie znajdziecie, a gdzie ja jest, wy przyść nie możecie? **37.** A w ostateczny dzień wielki święta stał Jezus i wołał, mówiąc: Jeśli kto pragnie, niech do mnie przyjdzie a pije. **38.** Kto wierzy w mię, jako mówi pismo, rzeki wody żywej popłyną z żywota jego. **39.** (A to mówił o Duchu, którego wziąć mieli wierzący weń. Abowiem jeszcze nie był Duch dany, bo Jezus jeszcze nie był uwielbiony). **40.** Tedy z onej rzeszej, usłyszawszy te słowa jego, mówili: Ten jest prawdziwie Prorokiem. **41.** Drudzy mówili: Ten jest Chrystus. A drudzy powiadali: Aż Chrystus przyjdzie z Galilej? **42.** Iż Pismo nie powiada: Iż Chrystus przyjdzie z nasienia Dawidowego a z Betlejem miasteczka, gdzie był Dawid? **43.** Zstało się tedy rozerwanie dla niego między rzeszą. **44.** A niektórzy z nich chcieli go poimać, ale się nań żaden ręką nie targnął. **45.** Przyszli tedy słudzy do nawyższych kapłanów i Faryzeuszów. A oni im rzekli: Czemuście go nie przywiedli? **46.** Odpowiedzieli słudzy: Nigdy tak człowiek nie mówił, jako ten człowiek. **47.** Odpowiedzieli im tedy Faryzeuszowie: Aboście i wy zwiedzieni? **48.** Iż który z książąt abo z Faryzeuszów uwierzył weń? **49.** Ale ten gmin, który nie umie zakonu, przekłęci są. **50.** Rzekł do nich Nikodem, on, który w nocy przyszedł do niego, który był jeden z nich: **51.** Izali zakon nasz sędzi człowieka, jeśli pierwej nie usłyszał od niego i zrozumiał, co czyni? **52.** Odpowiedzieli i rzekli mu: Aboś i ty jest Galilejczyk? Rozbieraj pismo a obacz, że z Galilej prorok nie powstaje. **53.** I wrócili się każdy do domu swego.

Biblia Jakuba Wujka – przekład Biblii na język polski wykonany przez jezuitę, Ks. Jakuba Wujka, wydany w całości po raz pierwszy w roku 1599. Wujek pracował nad nią w latach 1584–1595.